



Piątek, 13 stycznia 1967 roku
Rok XXII Nr 11 (6248)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wypowiedź wiceministra T. Bronowskiego

Dobra praca transportu kolejowego

● Paletyzacja towarów ● 4-osiove wagony

Nasze koleje wykonały za dania w IV kwartale ub. roku z pewną nadwyżką, przewożąc ponad 90 mln ton towarów. Warto podkreślić, że jest to o 20 proc. więcej niż w IV kwartale 1965 r. oraz znacznie więcej niż np. w całym 1938 r.

Tak dobre wyniki — pod-

kreślił wiceminister komunikacji Tadeusz Bronowski w rozmowie z przedstawicielem PAP — osiągnięto przede wszystkim dzięki dobrej współpracy z klientami. W przyszłości klienci będą musieli jeszcze lepiej wykorzystywać wagony o dużej ładowności, tym bardziej, że obecnie ko-

lej otrzymywać będzie tylko tego rodzaju wagony (4-osiove).

Bieżący rok będzie w transporcie towarowym PKP okresem szybkiego wprowadzania tzw. paletyzacji towarów, czyli wożenia ich w gotowych, wymiennych pojemnikach na specjalnych naletach znakomicie usprawniających manipulację ładunkowe.

Jeśli chodzi o sytuację w transporcie towarowym w br., to do 10 bm. przewieziono ponad 100 tys. ton towarów, tj. więcej niż przewidywały zadania. Kolej — mimo śniegu i mrozów — pracuje normalnie.

Min. Ch. Poswick zwiedził Szczecin

W czwartek przebywał w Szczecinie bawiący w Polsce — na zaproszenie ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego — minister obrony narodowej Królestwa Belgii dr Charles Poswick wraz z towarzyszącymi mu osobistościami.

Studium Dziejów Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej powstaje w Łodzi

Dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z inicjatywy Zarządu Łódzkiego TPP-R — w Łodzi powstanie „Studium Dziejów Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej”. Jego otwarciem nastąpi 18 stycznia br. w sal. Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28, gdzie raz w tygodniu (środy — godz. 18) odbywać się będą wykłady. Natomiast w pierwsze niedziele każdego miesiąca zostaną zorganizowane konsultacje dla uczestników studium oraz działaczy społeczno-politycznych i kulturalno-oświatowych. Współorganizatorami studium — jednego tego rodzaju w kraju — są Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi, WKZZ i TWP. Wczoraj na konferencji prasowej poinformowano dzien-

Łódzka propozycja

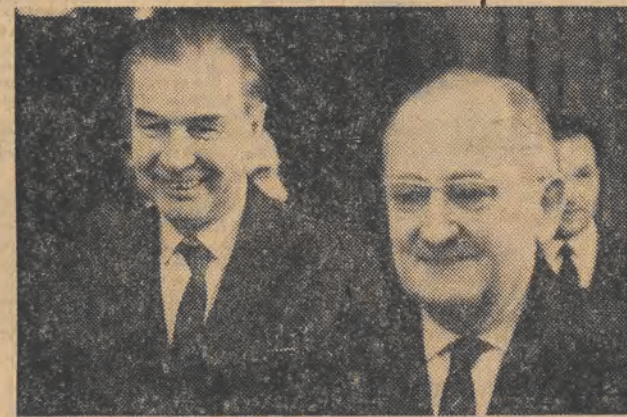
przyjęta!

● Żelbetowy kanał Pilica — Łódź
● Początek budowy w roku przyszłym

(INF. WŁASNA). Dwa dni temu. Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów rozpatrywało w sunięta przez łódzkie władze partyjne i miejskie koncepcje budowy wodociągu Sulejów — Łódź. O propozycji łódzkiej już pisaliśmy. Przypominamy, że polega ona na połączeniu Łodzi z Pilicą przy pomocy żelbetowego kanału zakrytego, wylewanego na mokro. Propozycja ta została przyjęta.

Początek realizacji kanału przewidziany jest już w przyszłym roku. Budowa potrwa do 1973-74 r. i kosztować będzie nasze miasto około 800 milionów zł.

Koszt zbiornika — budowanego z funduszy Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — wyniesie około pół miliarda zł. (AP)



W godzinach przedpołudniowych w dniu 11.1. 1967 r. minister spraw zagranicznych NRD O. Winzer złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych A. Rapackiemu. Na zdjęciu: O. Winzer (z prawej) i min. A. Rapacki przed rozpoczęciem rozmów.

CAF — Dąbrowiecki

Amerkańscy barbarzyńcy palą wieś południowowietnamskie

Korespondent Reutera odwiedził miejscowość An Dien, gdzie znalazł jedynie zgłiszczony i dym snujący się po lasach. „Wieśniaczki wietnamskie — pisze — które wróciły dzisiaj do tej wsi, leżącej na północnym skraju okręgu zwanego „żelaznym trójkątem”, zastały swe domy spal-

one przez żołnierzy amerykańskich, Rzecznik 173 dywizji desantowej USA oświadczył, że wieś została „całkowicie zrównana z ziemią”. Mówiąc o uchodźcach, którzy od poniedziałku opuszczali ten okręg wozami zaprzęganymi w woły, rzecznik oświadczył: „jeśli o nas chodzi, nie wpuszczymy już mieszkańców tej wsi. Okręg ten będzie strefą, w której strzeła się do każdego bez ostrzeżenia”.

W następnej korespondencji z An Dien, Reuter donosi, że w „żelaznym trójkącie”, obejmującym powierzchnię 155 km kwadratowych, wszystkie wieś mają być zrównane z ziemią, podobnie jak fabryka kauczuku w pobliżu An Dien, zatrudniająca 150 osób.

Bezpośrednio po usunięciu mieszkańców z ich domów do obozów dla uchodźców, na teren ten wjeżdżają amerykańskie czołgi, żołnierze i saperzy, a także buldożery aby za mienie ten teren w „spalona ziemię”.

J. Cyrankiewicz przyjął O. Winzera

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 12 bm. przebywającego w Warszawie ministra spraw zagranicznych NRD — Otta Winzera, któremu towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych NRD — Oskar Fischer.

W rozmowie wziął udział wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, ambasadorowie: NRD w Polsce — Karl Mewis i PRL w NRD — Feliks Baranowski.

Uruchomienie w „Zawierciu” największego w Europie urządzenia do odlewu bloków stali

W hucie „Zawiercie” przekazano w czwartek do eksploatacji urządzenie największe w polskim hutnictwie urządzenie do odlewania stali sposobem ciągłym. Obiekt ten, dzieło polskich konstruktorów i wykonawców stoi na poziomie światowym. Jest to największe w Europie urządzenie do odlewania sposobem ciągłym bloków stali, czyli tzw. wlewków w kształcie kwadratu i ma zdolność produkcyjną 280 tys. ton rocznie.

Ostatnia droga Z. Cybulskiego

W czwartek, 12 bm. polski świat artystyczny pożegnał tragicznie zmarłego, wybitnego aktora teatru i filmu polskiego — Zbigniewa Cybulskiego.

Trumna ze zwłokami wystawiona została w sali koncertowej Radiowego Domu Muzyki im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach. Przez przeszło dwie godziny hołd pamięci zmarłego złożyły tysiące ludzi.

Warty honorowe przy trumnie okrytej białoczerwoną flagą pełnił m. in.: wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Zaorski, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jerzy Kawalerowicz, Alina Janowska, Lucyna Winnicka, Aleksandra Słaska, Bogumił Kobiela, Jacek Fedorowicz.

Tadeusz Zaorski złożył na trumnie wysokie odznaczenie państwowe — Krzyż Oficerski

Orderu Odrodzenia Polski, przyznany pośmiertnie Zbigniewowi Cybulskiemu przez Radę Państwa oraz Złota Odznakę im. Janka Krasickiego.

Kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku cmentarza przy ul. Sienkiewicza. Za trumną — najbliższa rodzina zmarłego: żona, synek, matka, brat, przyjaciele, przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń twórczych. Wzdłuż ulic, którymi przeszedł kondukt — tłumy ludzi żegnają po raz ostatni znakomitego artystę.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą pożegnane przemówienie wygłosił Tadeusz Zaorski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina trumna ze zwłokami Z. Cybulskiego złożona została do grobu. Mogiłę pokryły setki wieńców i wiązanek kwiatów.

Indonezja

Zgromadzenie Ludowe przeprowadzi dochodzenie w sprawie Sukarno

Jak donosi z Dżakarty Asso- ciated Press, mjr. Suporo, rzecznik tymczasowego Doradczego Zgromadzenia Ludowe-

go oświadczył w czwartek przez radio, że zgromadzenie przeprowadzi dochodzenia w sprawie domniemych powiązań prezydenta Sukarno, z nieudanym zamachem stanu z 1965 roku. Zgromadzenie ma zbadać, czy prezydent był wówczas osobiście zaangażowany oraz czy i w jakim stopniu mógł wstrzymać próbę zamachowców, gdy dowiedział się o ich planach. Associated Press podkreśla, że decyzja zgromadzenia stanowi jedno z najostrożniejszych posunięć przeciwko Sukarno.

Decyzje tę powziął przewodniczący zgromadzenia generał Nasution, który w chwili zamachu był ministrem obrony i bezpieczeństwa, a następnie, w lutym 1966 r., został usunięty z tych stanowisk przez Sukarno w toku ówczesnej rozgrywki o władzę.

Polsko-tureckie rozmowy gospodarcze

12 bm. bawiący w Polsce z oficjalną wizytą minister handlu Turcji Sadık Tekin Muftuoglu przyjęty został przez ministra przemysłu ciężkiego — Janusza Hrynkiwicza.

Następnie w MHZ kontynuowane były i ostatecznie zakończone, pod przewodnictwem ministra W. Trąpczyńskiego, rozmowy z ministrem Muftuoglu i towarzyszącymi mu osobami na temat dalszego rozwoju polsko-tureckich stosunków gospodarczych.

Manescu i Budinow zaproszeni do NRF

Zachodniomiemiecki minister spraw zagranicznych Willy Brandt oświadczył w wywiadzie opublikowanym 12 bm. w dzienniku „Bild Zeitung”, że zaprosił do złozenia wizyty w Bonn ministra spraw zagranicznych Rumunii, Manescu oraz ministra handlu zagranicznego Bułgarii — Budinowa. Jak stwierdził Brandt, zaproszenie Manescu przyjęte zostało przychylnie w Bukareszcie.



W. Manchester

Czego bała się Jackie Kennedy

Paryski tygodnik „Paris-Match” jest jednym z niewielu tygodników, które było stać na wykupienie prawa przedruku fragmentów najgłośniejszej nie tylko w USA, książki. Chodzi o „Śmierć prezydenta” Williama Manchastera. Przypominamy, że książka ta jest jedyną, dotyczącą zabójstwa prezydenta, na której napisanie wyraża zgodę Jacqueline Kennedy. Akcja jej zaczyna się 20 listopada w Białym Domu. Kończy się pięć dni potem nad grobem trzydziestego piątego prezydenta USA Manchester napisał, zdaniem osób, którym było dane zapoznać się z

jego treścią, dzieło wstrząsające.

Od śmierci Kennedy'ego rozpoczyna się w USA walka pomiędzy klanem Johnsona a klanem Kennedy'ów. Doprowadzi to może do rozłamu w partii demokratycznej. Jedyna przeszkoda na drodze Roberta Kennedy'ego do Białego Domu jest prezydent Johnson. Amerykańska opinia publiczna, zaalarmowana niekiedy rymy, wyrwanymi z dzieła Manchastera fragmentami, gorąco oczekuje ukazania się książki.

Pozostaje jeszcze osobisty dramat Jacqueline Kennedy. Zażądała ona wyłączenia z książki 1600 słów.

Jest to niewiele jak na kilkadziesiąt stron, które sobie książka liczy. Specjalny wydział „Paris - Match” — Paul Mathias usiłuje wytlumaczyć na łamach tygodnika, w artykule pt. „Dlaczego się Jackie przerażała?” postawie pani Kennedy. Fragmenty artykułu drukujemy niżej.

Jackie Kennedy wygrała. Kilka miesięcy walczyła o wykreślenie kilku stron z książki. Dotyczy one opisu chwili śmierci Johna Kennedy'ego, przytoczenia kilku intymnych zdań wymienionych pomiędzy małżonkami w wieczór poprzedzający tragedię w hotelowym

poкою. Chodzi także o słowa jakich użyła, tłumacząc swoim dzieciom, dlaczego już nie zobaczą ojca. Ale w USA, żądanie pani Kennedy przybrało rozmiary sprawy ogólnopństwowej. Rozpętało istną burzę polityczną, podzieliło partię demokratyczną — a być może wpłynęło na polityczną przyszłość dwóch mężów stanu — prezydenta Johnsona i Roberta Kennedy'ego.

Początki burzy sięgają dnia po zabójstwo prezydenta. Rodzinie Kennedy oblega ją tłumy dziennikarzy. Każdy usiłuje coś dorzucić do legendy o prezydencie. Licząc się z szacunkiem, z (A) Dalszy ciąg na str. 2

FOTOAKTUALNOŚCI ŁÓDZKIE

Pierwsze bilety do Teatru Wielkiego



Ten historyczny moment mamy już za sobą. Wczoraj o godz. 12 otwarto kasy Teatru Wielkiego. Przyszli widzowie, którzy na długo przed zapowiedzianą godziną zjawili się przed teatrem, zostali powitani przez przedstawicieli dyrekcji i biura organizacji widowisk oraz przez zespół aktorski.

Jako pierwszy kupił bi-

lety na pierwsze popremierowe przedstawienie w dniu 25 bm., p. Marian Jabłoński, z zawodu nauczyciel. W dwu innych kasach nieruszymi klientami byli: p. p. Zenobia Soczalska i L. Różańska. Pierwsi widzowie zostali obdarowani przez zespół wiązanek kwiatów.

Fot.: L. Olejniczak

Hiszpania przeprosza ALGERIĘ za pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego

Po zakończeniu rozmów pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii — Butefliką a ambasadorom Hiszpanii w Algierze opublikowano komunikat, w którym Hiszpania przeprosza Algierię za pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego i przeprowadzenie rewizji oraz przesłuchania atache konsularnego ambasady Algierii w Madrycie, R. Bukhafa.

Jak informowaliśmy w ubiegłym tygodniu, hiszpańskie władze bezpoczciwie wtargnęły o świecie do prywatnego mieszkania dyplomaty algierskiego, po czym zabrano go na przesłuchanie w związku z zamordowaniem członka opozycji algierskiej, Chidera.

Walki na granicy Izrael—Syria

W środę — jedenasty dzień z rzędu — na granicy izraelsko-syryjskiej doszło do starć zbrojnych. We wczorajszej polyce użyto czołgów, artylerii a nawet samolotów. Obie strony oskarżają się nawzajem o sprowokowanie incydentu i podają różne dane o stratach.

Rzecznik wojskowy Syrii oświadczył w środę wieczorem w Damaszku, że siły syryjskie zniszczyły baterie artylerijskie i czołgi izraelskie. Ponadto myśliwce syryjskie zmusiły do ucieczki samolot izraelski — który pojawił się nad terenem walk. Środowe starcie czołgów miało miejsce w rejonie Huleh, położonym w odległości 40 km na północ od miejsca poniedziałkowego starcia izraelskich i syryjskich sił pancernych. Według oświadczenia rzecznika, strona syryjska nie poniosła żadnych strat w ludziach i sprzęcie.

Natomiast rzecznik izraelski poinformował w Tel Aviwie, że siły pancerne tego kraju zniszczyły jeden czołg syryjski. 2 Izraelczyków zostało rannych, w tym jeden ciężko. Obserwatorzy polityczni na Bliskim Wschodzie zwracają uwagę na coraz gwałtowniej pogarszającą się sytuację na pograniczu syryjsko-izraelskim.

Ciekawe! Przeczytaj

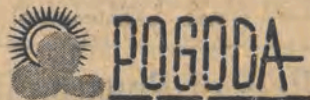
RUN NA ZŁOTO
Cała ubiegłoroczna produkcja złota na Zachodzie wykupiła prywatni ciuclacy. Spośród państw najwięcej złota w ostatnich latach zgromadziła Francja (wartość ponad 6 miliardów dolarów), głównie po przez wymianę w USA zapasów dolarowych na złoty kruczek. Francja jest też rzeźnikiem podniesienia ceny złota (obecna cena 35 dolarów za uncję została ustanowiona w 1931 roku) i uznania go za walutę międzynarodową zamiast dolara.

ZMIANA STATUSU OBYCH PRZEDSTAWICIELSTW W BERLINIE ZACHODNIM
Itrzy zachodnie komendatury wojskowe w Berlinie zachodnim pozwały misję wojskową i konsulaty istniejące w tym mieście prawa oznaczania szych samochodów znakami „CD” (Corps Diplomatique). Na to miejsce wprowadzono znaki „CC” (Corps Consulaire). Niektórzy komentatorzy określili tę decyzję jako podkreślenie, że Berlin zachodni nie jest odrębnym organizmem państwowym a tylko częścią NRF. Przedstawiciele trzech mocarstw określili taką interpretację postanowienia jako nie odpowiadającą rzeczywistości.

ZAMYKANIE NIERENTOWNYCH ZAKŁADÓW W CSRS
W Czechosłowacji rozpoczęto zamykanie starych i nierentownych obiektów przemysłowych. Postanowiono również zlikwidować w północnej Czechosłowacji fabryki, które zbyt nie zanieczyszczają atmosferę. (c)

Uwaga, studenci!

Komitet Łódzki PZPR zawiadania studentów, że spotkanie z kierownictwem Komitetu Łódzkiego PZPR w dniu 14 stycznia br. odbędzie się o godz. 15.15, a nie o 13, jak to było ustalone poprzednio.



Wzorkaj o godz. 22 termometr wskazywał minus 7 st. C. Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie duże i możliwe opady śniegu i deszczu. Temperatura w dzień ok. plus 1 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

„Lot“ wprowadził zniżki dla studentów na liniach krajowych

Z inicjatywy PLL „Lot”, wprowadzono zniżki dla studentów korzystających z komunikacji powietrznej w kraju.

Każdy student ma prawo do uzyskania 50-procentowej zniżki na zasadzie „w miarę wolnych miejsc”, to znaczy, jeśli zgłosi się na 20 minut przed odlotem samolotu w porcie lotniczym i jeśli od tego czasu w samolocie pozostały nie wykorzystane miejsca.

Udogodnienia takie obowiązują na razie od 15 września do 30 marca każdego roku, czyli w okresie kiedy na liniach lotniczych jest mniejsza frekwencja pasażerów.

Rozmowy adwokata Jacqueline Kennedy ze „Sternem“

W czwartek do Niemiec zachodnich udał się adwokat pani Jacqueline Kennedy, aby podjąć jeszcze jedną próbę skłonienia kierownictwa magazynu „Stern” do usunięcia nie których fragmentów z publikowanych przez ten tygodnik odcinków kontrowersyjnych książki Manchastera „Śmierć prezydenta”.

Arnold Szyfman twórca złotego okresu Teatru Miejskiego w Łodzi

Zmarł Arnold Szyfman, znany kompozytor teatralny, świetny reżyser i organizator — twórca słynnego Teatru Polskiego w Warszawie.

Teatr ten w oparciu o znakomitszych aktorów realizował niezwykle cenny repertuar i przez 20 lat młodych aktorów stanowił nie jako kuzin nową polską myślą teatralną, wywierając ogromny wpływ również i na inne sceny polskie.

Po wojnie zasłużył sobie Szyfman na wdzięczność polskiego społeczeństwa, jako kierownik odbudowy Teatru Wielkiego w Warszawie. W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że Arnold Szyfman posiada również chwalebny kartę w historii teatru łódzkiego.

W roku 1925 jako dyrektor Teatru Polskiego zgodził się objąć również kierownictwo łódzkiego Teatru Miejskiego (przy ul. Jarcza) prowadzonego od r. 1923 do 1925 przez Kazimierza Wroczyńskiego.

Scena łódzka pozostała więc w dalszym ciągu placówką autonomiczną, niemniej Korzystała z wszelkiej pomocy ze strony Teatru Polskiego. Do jej dyspozycji stały nie tylko bogate kostiumy i rekwizyty teatru warszawskiego, ale — i to jest chyba ważniejsze — jego reżyserzy oraz najznakomitsi artyści przyjeżdżający do nas na gościnne występy. W tym też czasie dzięki A. Szyfmanowi grał w Łodzi Maria Przybyłko-Pośoka, Mieczysław Frankiel, Jerzy Leszczyński, Aleksander Zelwerowicz, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i wielu innych, dzięki czemu podniósł się niezwykle poziom sceny łódzkiej. Wpłynęło to na kształtowanie się frekwencji: przychodzenie do teatru stało się wówczas modne!

Nad doбором repertuaru czuwał kierownik literacki Bolesław Gorczyński, który też w r. 1923, po rezygnacji A. Szyfmana, z kolei objął dyrekturę Teatru Miejskiego, kontynuując rozpoczęty przez swego poprzednika złoty okres tej sceny, zakończony w r. 1931, w chwili odejścia Karola Adwentowicza.

Wspominając lafa owej świetności przedwojennego teatru łódzkiego, podkreślić raz jeszcze, że erę tę zapoczątkował właśnie Arnold Szyfman!

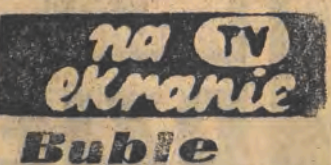
M. JAGOSZEWSKI

Opr. i tłum. A. P.

Jutro zamieścimy obszernie omówienie pierwszego odcinka książki W. Manchastera — „Śmierć prezydenta”.

Zaspy śnieżne na drogach Na Bałtyku — sztorm

Obfite opady śniegu, które wystąpiły w znacznej części



Gdyby „Kobra” obchodziła obecnie jubileusz dziesięciolecia, to jeszcze rozumielibym sens wczorajszego przedstawienia: przypomnieć, jak wyglądały pierwsze nieudolne spektakle. A może zdecydowano się na wybór tego scenariusza, żeby udowodnić, iż nos jest dla tabakiery, to znaczy widzowie dla „Kobry”, nie zaś odwrotnie?

Traktujmy jednak sprawę poważnie. Nie pojmuję, dlaczego redaktorom „Kobry” tak trudno odróżnić ziarno od plewy, dlaczego urządził się kpinny z widzów, którzy wyrosli już z infantylizmu pierwszego okresu działalności „Kobry”. Poziom ten „Tabakiery” był doprawdy żenujący. Równie po kracy scenariusz miał do dyspozycji jedynie „Kapitan Sowa” i to też nie we wszystkich odcinkach. Zastanawiam się, co skłania renomowanych aktorów do popolitowania się w tego rodzaju widowisku i jakim cudem mogło dostać się ono na warsztat M. Broniewskiej. Nie znajduję odpowiedzi.

Kiedys „Kobra” miała obowiązek ukazywania się co tydzień. Fóżniej słusznie zrezygnowano z ilości na rzecz jakości. Dziś zapominano już o obu tych obowiązkach łącznie i o każdym z nich oddzielnie. Czyżby naszą sympatyczną „Kobrze” stać było już wyłączać nie na produkowanie buble?

J. BRYSZ

kraju, spowodowały — zwłaszcza tam, gdzie służba drogową nie była odpowiednio przygotowana — poważne zakłócenia w komunikacji.

Na Białostocczyźnie, wiele dróg zablokowanych zostało za pomocą m. in. odcięte zostało od świata Wysokie Maz., do którego nie dotarli rano za den pojazdy mechaniczne. Przy oczyszczaniu dróg z zasp śnieżnych na Lubelszczyźnie pracuje od środę 150 plugów i ponad 1.000 ludzi. Do bazy w Lublinie nie powróciły autobusy PKS i spółdzielcze z Opola Lubelskiego, z Kazimierza przez Naleczów, Bilgoraj, Łęczną, Michowa, Włodawy i wielu innych miejscowości.

Na Bałtyku zachodnim oraz na Morzu Północnym występuje sztorm. Siła wiatru dochodzi do 8 stopni B., zaś wysoka sztormowa fala uniemożliwia połowy, utrudnia żeglę.

Aznavour ożenił się

W Las Vegas (Nevada) słynny irlandzki piosenkarz Charles Aznavour zawarł w środę ślub z 33-letnią szwedzką modelką Ullą Thorssell. Jest to już trzecie małżeństwo 43-letniego Francuza.

Uroczystość zaślubin zgromadziła w edu przyjaciel piosenkarza, m. in. Petule Clark, Sammy Davis, Kirk Douglasa i innych. Była także 20-letnia córka Aznavoura — Patricia. Ślubu udzielił ten sam urzędnik stanu cywilnego, który w ubiegłym roku połączył Brigitte Bardot i Gunthera Sachsa.

Kronika wypadków

● W miejscowości Jawork, pow. Wielun psychicznie chore 43-letnia Henryka Dyterska za mordowała śpiącą malarkę 83-letnią Walerie Badok. Śmierć nastąpiła na skutek podesznięcia gardła nożem. Morderczynię przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych.

● W Łodzi przy ul. Zielonej nr 46 zatruł się gazem Sławomir Mróz. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

● Zatruciu gazem uległy wczoraj przy ul. Piotrkowskiej nr 92 13-letnia Hanna C. i 12-letnia Krystyna B. Dziewczynki w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

● Na ul. Główniej na skutek podżgu samochód IS 2222 wjechał na chodnik rianą Jadwigę Kowalską (Czohary 81). Ranna przewieziono do szpitala. (kl)

Dnia 12 stycznia 1967 roku zmarł, przeżywszy lat 54

S. + P.

STANISŁAW MAĆKOWIAK

rencista, b. pracownik CZ Spółdz. Mleczarskich w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 stycznia br., o godz. 15 z kaplicy ementalnej na Kurczakach, o czym powiadamia pograżona w żalu

RODZINA

Dnia 9 stycznia 1967 roku zmarł, w wieku lat 83

Ian Bucewicz

ADWOKAT

były poseł mniejszości polskiej na III Sejm Litewski, były członek AK na Kielecczyźnie, założyciel Koła SD w Chmielniku.

Odszedł od nas człowiek dużego serca, umysłu i wielkiej skromności.

Hołd Jego pamięci składają

PRZYJACIELE

Tow. mgr WACŁAWOWI MITASOWI, dyrektorowi Departamentu Ekonomicznego MPL, wyrazi szczerą współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają DYREKCJA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I GALANTERYJNYCH

Towarzyszowi mgr WACŁAWOWI MITASOWI, dyrektorowi Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, wyrazi szczerą żalu i głęboką współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają KIEROWNICTWO I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU KRAWIDELNYCH I DEKORACYJNYCH

Proces „dusiciela z Bostonu“

W Bostonie rozpoczyna się proces Alberta de Salvo, uważanego przez wielu Amerykanów za tajemniczego „dusiciela z Bostonu”. W środę stała wybrana 14-osobowa ława przysięgłych.

W wyniku porozumienia między obroną a oskarżeniem de Salvo odpowiadać będzie jednak tylko za kradzież, włamania, napady i przestępstwa na tle seksualnym, a nie za zbrodnię bostońską, nie wiadomo bowiem, czy je istotnie popełnił.

Sprawa dusiciela ciągnie się od paru lat. Od czerwca 1952 roku do stycznia 1964 r. Bo-

ston żył w atmosferze terroru. W ciągu 12 miesięcy zamordowano 11 kobiet, przeważnie starszych, przy czym morderca dokonywał na ofiarach gwałtu.

Wiosną roku 1964 został zatrzymany 35-letni malarz pokojowy de Salvo, który nie tylko przyznał się do zbrodni, ale żądał wymierzenia mu kary. Jednakże został on uznany za chorego umysłowo i umieszczony w szpitalu. W czerwcu ub. roku uznano, że de Salvo może stać przed sądem. Proces wywołuje wielką sensację w Bostonie.

SPORT z kraju i z zagranicy

PRZED STARTEM DO MONTE CARLO

Przed warszawskim Grand Hotelem zbiera się coraz więcej kibiców sportu samochodowego. Zamierzają oni wywołać uczestnicy rajdu Monte Carlo, którzy już prawie w komplecie zjawili się w Warszawie, by w sobotę nad ranem wyruszyć na trasę rajdu.

W czwartek przybyło już do Warszawy 10 spośród 12 zgłoszonych samochodów. Zabrakło jedynie jednej zalogi NRF na Volvo oraz kierowców z Francji.

KOSZYKÓWKA

Koszykarze włoskiego zespołu Ignis Varese wystartowali w rozgrywkach o Puchar Zdobyców Pucharów zwyciężskim meczem z francuską drużyną Nantes 81:43 (33:16).

W meczu o Klubowy Puchar Eurocy (grupy B) koszykarze belgijskiego BC Malines, w Antwerpii upomali się o mistrzostwo Włoch Simmenthalem Mediolan 110:103 (58:46).

HOKEIŚCI ZSR RÓZGROMILI „KINGSTONSKICH ASÓW”

Dziewiąty z kolei występ drużyny hokejowych mistrzów świata, reprezentacji Związku Radzieckiego, podczas kanadyjskiego tournée przyniósł jej piątą zwycięstwo. Goście zmie-

rzyli się w Kingston z drużyną noszącą nazwę „Kingstonskich Asów” i wygrali 11:2 (0:0, 5:1, 6:1).

Włóknierz (Zgierz) po zwycięstwie 7:1 nad Borutą, wczoraj w spotkaniu rewanżowym wygrał ponownie 6:1 (1:1, 4:0, 1:0).

PORAŻKA W SZWECJI

Polscy piłkarze ręczni przegrali w mistrzostwach świata ze Szwecją 16:26.

VI Mistrzostwa Świata w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn przyniosły niespodziankę już w pierwszych meczach eliminacyjnych. O prawdziwą sensację postarali się reprezentanci Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy w grupie „C” zremisowali z zespołem 2-krotnych mistrzów świata, siódemką Rumunii 14:14.

SIATKARKI NRD NIE JADĄ DO JAPONII

Działacze NRD komunikują, iż na znak protestu przeciwko nieprzezwagowaniu przez Japonię regulaminów międzynarodowej Federacji Siatkarskiej (FIVE), reprezentacja NRD w siatkówce kobiet nie weźmie udziału w mistrzostwach świata.

walesencji. Lekarze zalecają jej po utracie trzeciego dziecka Patricia, absolutny wypoczynek do 1 stycznia. 20 listopada wyjeżdża jednak z mężem do Dallas. 21 — miał miejsce dramat. Nastąpił potem miesiąc straszny, kiedy trzeba było przed światem odgrywać rolę wielkiej damy. Zwłaszcza wtedy, kiedy przed jej domem w Waszyngtonie lautowały cacka autokary pod-

nędy stanowi dowód historyczny, będący już jego własnością.

Zaczyna się iście amerykańska walka o „Śmierć prezydenta”. Zwycięża „Look” płacąc 665 tysięcy dolarów. Prasa poświęca kładzie wiele miejsca. Jacqueline ciągle jej jeszcze nie zna. Ostrzega ją jej własna sekretarka, która po przeczytaniu rękopisu po-

śmierci prezydenta. Nagromadzenie ich zarysowuje portret człowieka niedelikatnego, pozbawionego serca. W tajemnicy Johnson przygotowuje replikę. Opracowuje akta swojej obrony. Czeka.

Czeka na odpowiedź na pytanie, które sobie stawia cała Ameryka. To, co w drodze procesu uzyskała Jacqueline od Manchastera, po to, by ocalić od niedyskrecji

Czego bała się Jackie Kennedy...

gustu. Przez ostrożność jednak rodzina Kennedych podpisuje z Manchasterem 11 punktowy kontrakt, który mówi m. in. o konieczności przeczytania przez panią Kennedy i Roberta rękopisu i udzielenie przez nich zgody na jego publikację. Najbardziej zadziwiającą ostatni punkt. Przewiduje, że w razie śmierci Jackie, albo Roberta, zgody na publikację udzieli najmłodszy brat Johna — Edward.

Jacqueline przyjmuje piarsza w marcu 1964 r., wtedy, kiedy dla całego świata okoliczności zabójstwa Kennedy’ego stają się coraz mniej jasne. Dla niej sprawa jest ciągle jeszcze bardzo bolesnym wspomnieniem. Kiedy Jackie postanowiła w listopadzie towarzyszyć mężowi w podróży do Teksasu, znajdują się właściwie w stanie rekon-

nieconych ohydą ciekawością „turyistów”.

Jacqueline snuje więc przed Manchasterem wspomnienia. Brutalnie przeżywa drugi raz całą tragedię. Widzi całą przeszłość i zaczyna mówić to wszystko, co dotychczas pokrywała milczeniem. Magnetofon obracał się 10 godzin.

Manchaster pisał dwa lata, 12-15 godzin dziennie, łącznie 1200 stron. Skończył przed przewidywanym terminem. Rękopis jest dokumentem o przejęciu władzy. Manchaster jest przekonany, że rzecz powinna jak najszybciej trafić do czytelników. Pokazuje swoje dzieło kilku bliskim współpracownikom Kennedy’ego, ale odmawia przedstawienia rękopisu Jacqueline. Jego zdaniem, 10-godzinne nagranie wypowiedzi pani Ken-

wiedziała: — Jest w nim cała pani powieść!

Nie zważając na rady na klanijące ją do umiarkowania, a nawet na interesy klanu Kennedych, Jacqueline doprowadza do procesu. Walczy o swoje prywatne życie i sprawy swoich dzieci. To wszystko podnieca jeszcze bardziej opinię publiczną. Dramat Jackie Kennedy ustępuje jednak miejsca wznowieniu głuchej walki, przedstawiającej od śmierci Johna Kennedy’ego — Johnsona — rodzinie Kennedych. Manchaster nie przyznaje się do jej załagodne. Nigdy nie lubił Johnsona. A Johnson dwukrotnie odmówił przyjęcia go. Nie ma właściwie w książce Manchastera regularnej walki z Johnsonem. Są w niej drobne adnotacje, szczegółiki dotyczące zachowania się Johnsona po

Kultura przy stoliku

Gdzie ma się spotkać młody człowiek ze swoją sympatią lub w ogóle — ludzie pragnący wolną od pracy godzinę spędzić na towarzyskiej pogawędce w gronie znajomych? W wie lu jeszcze miastach i miasteczkach naszego województwa brak jest odpowiednich ku temu lokali — kawiarenek z tradycyjną „małą czarną”, danym singiem czy innymi kulturalnymi imprezami.

ganizowanie imprez rozrywkowo-kulturalnych. Jest sprawą zrozumiałą, że zafundowanie miastom najpiękniejszych nawet lokali kawiarnianych nie rozwiąże samej sprawy kulturalnego spędzania czasu bywałców. Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę nawiązania wspólpracy z terenowymi organizacjami młodzieżowymi — a przede wszystkim ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, który współdziałał będzie w dziedzinie zapewnienia odpowiedniej atmosfery w tych lokalach, organizowania imprez kulturalnych i właściwej rozrywki.

Pisaliśmy już na ten temat niejednokrotnie, że takie właśnie lokale kawiarniane mogłyby być wykorzystywane do spotkań z literatami, aktorami i innymi ciekawymi ludźmi naszego regionu. Ze można byłoby w nich organizować wernisże malarstwa zawodowego i amatorków, wieczory młodych talentów piosenkarskich itp. Udziału w takich spotkaniach nie odmówiłoby na pewno ani p. Wincenty Kaźmierczak — znany szeroko i popularny „kierowca” radiowego Wesołego autobusu, mieszkaniec Łowicza ani też inni przedstawiciele pięknej sztuki i dowcipu naszego regionu, czy też historycy dziejów i zbie-

racze pamiętek ziemi łódzkiej.

Te nowe funkcje kawiarenek niezwykle pożyteczne mogłyby okazać się zwłaszcza dla młodzieży już pracującej a nie mającej zbyt wiele okazji — po pracy — do uczestniczenia w różnego rodzaju imprezach kulturalnych. Być może też, że z czasem podciągnęłyby niejednego chłopca czy dziewczynę do czynnego współdziałania w popularyzowaniu kulturalnych możliwości swojego terenu. Mam tu na myśli zarówno upowszechnienie zainteresowania sztuką jak i wyzycie się dla młodych talentów piosenkarskich czy malarskich, których na pewno w różnych środowiskach nie brak.

Wydaje się, że warto podjąć wysiłki w tej dziedzinie jak również w kierunku tego co umownie nazywamy kulturą życia codziennego, od zachowania się w lokalu publicznym począwszy a na kulturalnym obcowaniu towarzyskim skończysz. Nie wątpimy, że wydział kultury terenowych rad narodowych oraz Wydział Kultury Prez. Woj. RN nie odmówią pomocy aby kawiarenki te stały się lokalami, których działalność nie ograniczy się tylko do celów konsumpcyjnych.

K. WYRZ.

NOWY pawilon handlowy w Konstanczynie



Już niedługo mieszkańcy Konstanczyna otrzymają nowy obiekt handlowy. Będzie nim pawilon spożywczy przy ul. 19 Stycznia. W chwili obecnej prace są już dość zaawansowane. Oby tylko mroz i śnieg nie wstrzymały ich.

lr.

Jedna sprawa dwa różne stanowiska

Rozległy plac okolony rzadko rosnącymi drzewami przy ul. Partyzanckiej w Pabianicach od kilkadziesiąt lat służy pabianickiej młodzieży szkolnej rekrutującej się z kilkunastu pobliskich szkół. Dziewczęta i chłopcy przychodzą tu na zajęcia wychowania fizycznego.

W pobliżu tegoż placu znajduje się szpital przeciwgruźlicy. Nie najlepsze to miejsce na tę placówkę lecznictwa zamkniętego, ale do tej pory nie stwierdzono jej ujemnego wpływu na zdrowie młodzieży.

W bieżącym roku Wydział Oświaty Prez. MRN miał dokonać gruntownej przebudowy zaniedbanego placu. Znalazły się nawet na ten cel pieniądze. Część otrzymano z dotacji PP „Totalizator Sportowy”. Za 120 tys. przewidziano nawet niezbędny materiał, a w czynnie społecznym opracowano dokumentację techniczną. Na placu miały się znaleźć boiska, bieżnie, rzutnie i skocznie. Planowa-

no też wybudować salę gimnastyczną i budynek przeznaczony na siedzibę Miejskiego Ośrodka Sportu Szkolnego.

Tymczasem Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nie wyraziła zgody na rozbudowę obiektu, na którym ćwiczy i ćwiczyć na dal będzie młodzież szkolna. Wojewódzka „Sanepid” tłumaczy to bliskością szpitala przeciwgruźliczego.

Wydaje się, że lepiej prowadzić zajęcia w pobliżu szpitala w dobrych warunkach niż, jak dotychczas, w warunkach prymitywnych. Na razie bowiem ani szkoły, ani szpitala nie można stąd usunąć.

W. NOWAK

Bohater z pabianickiej „Polfy”



Pracownik Pabianickich Zakładów Farmaceutycznych „Pofa” Jerzy Bąbrowski przebywał w sierpniu ub. roku na wczasach w Sulejowie nad Pielicą. Kiedy po kilkunastodniowym zachmurzeniu i opadach deszczu wyjrzało za chmur słońce na nadpłycieckiej plaży zaroło się ludźmi spragnionymi słońca i wody. Wśród nich był też p. Jerzy Bąbrowski.

Nagle w pobliżu przeciwnielego brzegu rzeki pabianicznianin ujrzał nieskoordynowane ruchy kąpielcy się osoby. Po chwili zaczęła tonąć. Pan Jerzy Bąbrowski nie czuł się najlepiej (nadszcienie) a ponadto sprawną miał tylko jedną rękę, ponieważ niedawno uległ złamaniu obojczyka. W takim stanie popłynął w kierunku tonącej

i wydobył ją na powierzchnię. Nadludzki wysiłkiem dopłynął do brzegu i tu zemdlał. Przybyła z Piotrkowa Tryb. karetka pogotowia zabrała ofiarę kąpeli do szpitala. Była to 17-letnia dziewczyna mieszkająca w Łodzi.

P. Jerzy Bąbrowski nie miał dalszych losów dziewczyny. Dopiero w grudniu ub. roku spotkał się z nią, ale w zupełnie innych okolicznościach. Wiadomość o jej życiu (bo takie jest jej imię i nazwisko) odnalazła p. Jerzego w miejscu jego zatrudnienia tzn. w pabianickiej „Pofie” i w towarzystwie kierownika z Sulejowa złożyła mu serdeczne podziękowanie i wręczyła kwiaty.

W. NOWAK

Brzeziny ubierają pół Polski Sukienki modne i wygodne nawet dla najteższych pań

Na konferencji samorządu robotniczego w Brzezińskich ZPO zatwierdzającej zadania na rok 1967 (produkcja ma wzrosnąć w stosunku do minionego roku o 5,5 proc.) uznano za sprawę najważniejszą dalsze doskonalenie jakości.

I niewątpliwie słusznie. Zakład ten szyjąc około 900 tys. sztuk konfekcji lekkiej rocznie, jest dziś największym producentem popularnych sukienek damskich. Nie ma chyba w kraju kobiety, która by nie miała w swojej garderobie choć jednej sukienki ze znakiem fabrycznym tej firmy. Od projektantek krojczyń i szwaczek brzezińskich zależy zatem ubiór naszych kobiet i dziewcząt. I nie tylko naszych — 30 proc. produkcji idzie bowiem za granicę.

Na jakości sukienki składają się dwa podstawowe elementy: tkanina i uszyte. Niestety, wiele jeszcze tkanin nie zadawała ani załogi zakładów odzieżowych, ani nabywczyń szytych tu konfekcji. Najwięcej kłopotów sprawia nadmierna kurczliwość materiałów. W tym roku sytuacja ma ponosić się zmienić. W przemysłowe bawelnianym wytypowane zostały dwa zakłady, które mają dostarczać Brzezinom tkaniny wykurczone. Niezależnie od tego się-

ga się po zupełnie nowe rodzaje materiałów o lepszej konstrukcji i staranniejszym wykończeniu. Co zaś się robi dla udoskonalenia samego konfekcjonowania? Oczywiście — rozwija się m. in. i wzbogać gaca wzornictwo oraz uzupełnia park maszynowy. Ostatnio np. zakłady otrzymały sprowadzone z NRF specjalne maszyny do podszywania spodnie. (dotychczas, czynność tę wykonywano na zwykłych stębnówkach, a co za tym idzie szew widoczny był również z prawej strony sukni).

Zakupiono również japońskie maszyny 5-nitkowe, które każdy wykonywany szew jednocześnie obrzucają. Ale najstaranniej nawet wykończona sukienka musi przede wszystkim dobrze leżeć na figurze. A z naszymi figurami, okazuje się, wcale nie jest tak dobrze jak się niegdyś odzieżowcom zdawało. I biorąc są nieco szersze niż obliczali uczeni i inni specjaliści, a ręce bardziej pulchne i w ogóle sporo jest kobiet o wymiarach odmiennych nieco od ideału reprezentowanego chociażby przez modelki. Nic więc dziwnego, że nie każda kobieta mogła sobie dobrać odpowiednią gotową sukienkę, a niejedna narzekała, że nowa kreacja gdzieś ciągnie, wpija się, czy hamuje ruchy. Te właśnie wszystkie uwagi klientek zostały skrupulatnie zanotowane i — w pełni uwzględnione w nowych modelach. Poszerzone więc trochę spodnice, rozszerzone lekko rękawy, poprawiono wykroję pachy tak, by w sukience bawelnianej, która jest przecież przeznaczona do noszenia na co dzień, do pracy na wycieczki itp. zyczącej okazje, kobieta mogła swobodnie się poruszać. Niezależnie od tych zabiegów w zakładzie opracowuje się coraz więcej specjalnych modeli sukien i gar-

sonek dla kobiet noszących rozmiary 48-54. Projektanci dbają tu nie tylko o wygodę kobiet, lecz też pomagają im „zeszczupić” poprzez stosowanie specjalnych cięć i innych tajemników kroju oraz materiału o wysmuklających wzorach.

Miejmy więc nadzieję, że sukienki, jakie Brzezińskie ZPO zaferują nam na tegoroczny sezon letni, zadowolą już każdą klientkę.

I. B.

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ PRASOWĄ

W związku z notatką pt. „Kołuszkowski rynek tonie” (D. Ł. z 30 listopada 1966 r.), Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. Pow. RN w Brzezinach wyjaśnia, że rynek w Kołuszkach jest w trakcie porządkowania i co roku w miarę posiadanych kredytów prowadzone są jakieś prace. W ostatnim okresie założono chodnik przed posesjami, o którym była mowa w notatce.

Jeśli chodzi o hydrant, z którego wydostawała się woda również został naprawiony. Zasadnicza sprawa doprowadzenia ścieków do założenie studzienek ściekowych. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej natrafiło na trudności kupna dren do wykopania studzienki i w związku z tym przeprowadzenie roboty przelagowało się. Zamówienie na drewno zostało złożone i w pierwszym kwartale br. drewno Prezydium otrzyma i

z nastaniem wiosny roboty zostaną rozpoczęte.

W poszukiwaniu pokarmu



Ostatnie opady śniegu po kryty gruba warstwa puszczy lasy Puszczy Sobiborskiej na Lubelszczyźnie Zwierzyna płowa, a szczególnie sarny, szukające pokarmu, podchodzą nawet w pobliże osiedli ludzkich. CAF — Chmielewski

Sytuacja na drogach woj. łódzkiego

Przy kilkunastostopniowym mrozie we wszystkich oddziałach PKS kierowcy mieli codziennie trudności z uruchomieniem silników. Z obawą wyjeżdżają też na szlaki komunikacyjne. Mimo nieustannie prószącego śniegu oraz porzywistych zadymek, w większości rejonów drogowych zagwarantowano dotychczas pełną sprawność jazdy.

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych skierował do pracy na poszczególnych drogach łącznie 26 piaskarek automatycznych, a ponadto 5 zaadaptowanych do tego celu rozsypanych rolniczych. Ekipy pracownicze rozrzucają także piasek ręcznie z ciężarówek. Do akcji włączono ponadto 6 ciężkich, 2 średnie oraz 4 lekkie plugi odśnieżne. Dzięki trwającej nieustannie interwencji, zdolano utrzymać nieprzerwany ruch kołowy na wszystkich drogach głównych przechodzących przez teren województwa łódzkiego. Przy odśnieżaniu pracuje systematycznie ok. 250 osób. W nie najgorszym stanie znajdowały się także jeszcze w dniu

wczorajszym drogi drugiej kategorii. Pierwsze trudności zanotowano na drogach terenowych w rejonie Tomaszowa.

Wobec nieprzerwanego opadu śniegu, Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych zarządził dla wszystkich rejonów eksploatacyjnych pogotowie. Do akcji interwencyjnej prowadzonej także w ciągu nocy, skierowane cały sprzęt będący w dyspozycji przedsiębiorstw drogowych. Mimo podejmowanych wysiłków, warunki jazdy typowe dla okresu zimowego, wymagają nadzwyczajnych środków ostrożności także ze strony użytkowników dróg. Nie brak jednak przykładów niedostatecznego zdyscyplinowania ze strony kierowców, oraz lekceważenia odmiennych zasad prowadzenia pojazdów. W większości wypadków lekkomyślność przy kierowaniu na oblodzonej pełnej wybojach i zmarzniętych kolein szosie, kończy się w sposób nieprzyjemny, a niekiedy tragiczny o czym świadczą milicijne kroniki wypadków.

M. Kr.

Więcej światła dla Łodzi

W tym roku przybędzie Łodzi 633 punkty świetlne. Wiele ulic peryferyjnych otrzyma wreszcie oświetlenie. Najwięcej punktów świetlnych zainstaluje się na Bałutach — aż 347 i na Górnej — 148. Długość oświetlonych ulic zwiększy się w br. o 17,8 km. Oświetlenie otrzymają również dwa parki: W. Reymonta i J. Krasińskiego. (J. Kr.)

NOWOSCI na półkach księgarskich

EKONOMIKA PRZEMYSŁU. Studia finansowe — PWE, str. 110, zł 20. T. Riebuszkin — Statystyka międzynarodowa PWE, str. 420, zł 28. J. Jaśkie wicz — Polski system finansów publicznych. PWE, str. 200 zł 24.

GOSPODARSTWO rolne 4 ha z zabudowaniami w okolicy Łodzi kupie. Oferty „32602”. Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO ogrodnicze z budynkami i okramami inspektowymi sprzedam. Wiadomość Łódź, Złotno, Piłgowa 35 dojazd „13” 32513 g

PIANINO krzyżowe na płycie metalowej sprzedam. Cena 6.500. Koszary 13-22 (Rondo Tłowa) po godz. 17

OGŁOSZENIA DROBNE

KOZUCH bułgarski, duży sprzedam. Tel. 205-43 godz. 16-19 32522 g

MASZYNE dziewiarskie nr 5 na podstawie metalowej, używana, w dobrym stanie kupię. Oferty „32562”. Prasa, Piotrkowska 96

SAMOCHÓD „Octavia” 1963 r. produkcji sprzedam, Tel. 333-32 32529 g ska 96

GARAŻ i piwnica prze mysłowa o pow. 60 m kw. w okolicy Julianowa do wynajęcia. Oferty „32561”. Prasa, Piotrkowska 96

PRANE i dezynfekcja pierza pościelowe — szybko. Józef Kanicki, Srebrzyńska 21 32619 g

KURSESPONDENCYJNE lekce języków obcych Warszawa 1, skrytka 288 k 88

GOSPODIA potrzebna. Kopernika 18 m. 1, wejście z bramy, po godz. 16

Przebłysek formy hokeistów ŁKS

29 bm. w Piotrkowie

Turniej o „Złotą Klingę” „Dziennika Łódzkiego”

W ostatnim meczu hokejowym ŁKS odniósł wreszcie zwycięstwo, na które sądząc z przebiegu dwu pierwszych tercji, bynajmniej nie zanosilo się. Górnik (Murcki) przegrał 3:4 (1:0, 2:0, 0:4). Goście byli zdecydowani i łonszym zespołem. W pierwszych dwu tercjach łodzianie zagrali wyjątkowo słabo i gdyby nie dobra postawa bramkarza Kosyła i niestrudzonego Choda-

kowskiego nie unikneliby porażki. W ostatniej tercji gra ŁKS wybitnie się poprawiła, drużyna grała jak za najlepszych czasów. Prawdopodobnie decydującą rolę odegrała tutaj zmiana w linii ataku, gdy w pierwszej tercji znaleźli się Stolecki, Białynicki i Lejczyk.

W pierwszej minucie ostatniej tercji łodzianie zdobyli 2 bramki, a następnie 2 padły w wy-

rogrzywek. Obecnie hokeiści ŁKS grać będą w grupie B o utrzymanie się w pierwszej lidze.

Ten cykl rozgrywek rozpocznie się już w niedzielę 15 marca, a zakończy dopiero 11 marca. Na miesiące luty i marzec przypadają bowiem zaledwie po dwa spotkania. Wraz z ŁKS w grupie B znalazły się: Polonia Bydgoska, KTH, Baildon i Murcki.

Drużyny przystępują do rozgrywek z kapitałem punktowym już wywalczonym, ale będą one jednak miały znaczenie raczej symboliczne, bowiem z I licy spada tylko jeden zespół. Z góry wiadomo że będzie nim drużyna KTH, posiadająca zaledwie trzy punkty. Przy swoich umiejętnościach krynicki zespół nie ma żadnych szans na zdysansowanie rywali.

Oto dokładny terminarz spotkań drużyn ŁKS: 15. I. ŁKS - Polonia, 18. I. KTH - ŁKS, 21. I. ŁKS - Baildon i 25. I. Murcki - ŁKS. Runda spotkań rewanżowych: 1. II. Polonia - ŁKS, 4. II. ŁKS - KTH, 8. II. Baildon - ŁKS i 11. II. ŁKS - Murcki.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że coroczny turniej szablony o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego” cieszy się w świecie szermierczym dużym powodzeniem. Świadczą o tym fakt, że w czasie ogólnopolskiego turnieju szermierczego w Łodzi zwrócił się do nas mistrz świata Jerzy Pawłowski z pytaniem, kiedy odbędą się nasze zawody.

Brałem udział dotychczas tylko w pierwszym turnieju „Dziennika Łódzkiego”, który przesyłałem - mówią mistrz świata. - Ostatnio miałem przerwę w starciach, byłem kontuzjowany. W tej chwili jestem już w fazie przygotowań do nadchodzącego sezonu, a turniej w Piotrkowie pozwolił misprawić swe sły.

Przysłuchujący się rozmowie szablisty - członkowie kadry narodowej - Piątkowski (zwykleza ubiegłorocznego turnieju), Ochyra, Sobczak i Witeczak również wyrazili ochotę startu w naszym turnieju. Tak więc należy się spodziewać, że na planszach w hali Piotrowii stanie cała czołówka polskich szablistów, którzy walczyć będą o piękne trofeum - zabytkową polską szablę.

Prócz Polaków na piotrkowski turniej spodziewany jest przyjazd silnej drużyny z Czechosłowacji - reprezentacji Pragi czynione są też starania, by wziął w nim udział doskonały szablisty radziecki ze Smoleńska.

Turniej rozegrany zostanie w niedzielę, 29 bm. w Piotrkowie w sali Piotrowii. O dalszych szczegółach dotyczących tych zawodów informować będziemy w naszej gazecie. (ms)



Sepolowicz minął je i skręcił na piaszczystą, polną drogę. Czekalo go ciężkie zadanie - postanowił osobiście zawiadomić matkę Kosmali o śmierci syna. Nie było to może konieczne, ale porucznik uważał, że każda zbrodnia jest przede wszystkim sprawą między ludźmi, należy więc przede wszystkim poznać osobę dramatu.

Dopiero po dłuższej jeździe, na horyzoncie ni z tego, ni z owego zamajaczyła odrapana, szara kamienica. Zapewne to był właśnie „dom kolejowy”, w którym matka zabitego, wdowa po maszynie, do tej pory żyła spokojnie.

Porucznik mimowicie skierował spojrzenie w inną stronę. Za drucianą siatką rozciągał się sad. Dobrze go widać pilnowano, bo dochodziło stąd wściekłe szczekanie. Nagle na drogę wybiegła kobieta w chustce. Czerwona i rozgniewana wygrażała pięściami komuś niewidzialnemu, skrytemu w gąszczu zarośli.

- Dam ja wam, krwio pijcy, wyzyskiwacze! Pójdę do samej Warszawy, do prokuratora! Jest na was prawo, panie Bolczyki!

- Stało się co? - zapytał Sepolowicz hamując. Teraz dopiero spostrzegł, że na murze nad furtką wryto napis „Poseja Kajetana Bolczyka”, ten dom więc także go interesował.

- Nie, nic się nie stało. Tylko ci Bolczykowie, to by duszę z człowieka wytrzęśli i też zanieśli i a targ. Przyniosła kiedyś wełnę, żebym jej sweter zrobiła. Mówi: „Przyjdzie pani, pani Jakubczyk, dogadamy się!” I dogadyliśmy się: trzy kilo kartofli, a i to zgnyliych i nie trzymają wagi! A stary nic nie powie, nawet

ją prychwali. Jeszcze psem szczuje!... Podwiezie mnie pan do domu kolejowego? - spytała i nie czekając na odpowiedź zaczęła sadzić się na tylnym siedzeniu. Nakłamał im - siodła już rozpodgodzona - bo patrzeć nie można, jak kpią z ludzi. A ludzie więcej o nich wiedzą, niżby chcieli - urwała, jakby bojąc się, że mogłaby się wyrwać z czymś niepotrzebnym.

Piotr czekał z zapuszczeniem motoru, ale umilkła na dobre. Więc pojechał prosto do owego domu sterczącego na horyzoncie.

★

Kobieta energicznie potrząsnęła ręką Piotra i poszła do mieszcącego się na parterze, nie wyglądającego zbyt zachęcająco sklepu Samopomocy Chłopskiej.

Sepolowicz wszedł na pierwsze piętro. Był tam długi, ceglasty korytarz. Z jakiegoś pokoju dochodziło gaworzenie dziecka. „Za chwilę - pomyślał porucznik - ten korytarz wypelni się szlochem”. Zatrzymał się przed drzwiami, zza których dochodził monotony stukot maszyny do szycia.

Pokój, w którym się znalazł, był jasny i czysty. Naprzeciw drzwi, na komodzie stało lustro w ozdobnych ramach. Za ramę zatknięte były portowiki i fotografie. Przedstawiciel władz poznał natychmiast postać na zdjęciu. Na stole leżała jeszcze jedna portowika.

- To od syna? - zapytał Sepolowicz i wziął ją do ręki.

Stempel pocztowy sprzed tygodnia, z Myszkowca. Dokładnego adresu nadawcy brak. A więc nieszczęśny chłopiec ostatnie swoje wczasy spędził w Bieszczadach.

Nie od razu stara kobieta przerwała szycie i odwróciła głowę. Na wiek nieznanego jej twarz przybrała wyraz zdumienia.

- Czy to ostatnia wiadomość od syna? - powtórzył.

(15)

(Dalszy ciąg nastąpi!)

Radio i telewizja

PIĄTEK, 13 STYCZNIA

PROGRAM I
8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.49 „Dr Zabiniński przed mikrofonem”. 9.00 „Złota księżniczka” - słuch. 9.30 Fr. Boieldieu - uvertura. 9.40 „Taka sobie pałeczka” - aud. 10.00 Kalejdoskop kulturalny. 10.30 Koncert rozrywkowy. 11.00 „Od Buenos Aires do szczytów Andów” - rep. 11.30 Utwory Fr. Deliusa. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.06 Wład. 12.10 Muzyka ludowa. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 13.00 Z piosenka jest nam wesoło. 13.20 M. Karłowicz - „Poeemat symf. 13.40 Swojskie melodie. 14.00 Publicystyka międzynarodowa. 14.15 (L) „Od Karpata do Bałtyku” - sula. 15.00 Wład. 15.05 Utwory organowe. 15.23 Wiązanka mel. 15.30 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 16.00 Popołudnie z młodocia. 17.55 Wład. 18.00 Rytm młodych. 18.45 Kurs języka ros. 19.10 Sprawozdanie ze zjazdu Zw. Zaw. Prac. Rolnych. 19.30 Koncert ży czeń. 20.00 Dziennik. 20.26 Wład. sportowe. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 20.33 Rewia piosenek. 21.03 „Farnasik”. 21.33 Zespoły, których chętnie słuchamy. 21.50 „Maskowy bal” - aud. 22.20 Recital gitarysty. 22.40 Chwila prozy. 22.45 Polski jazz. 23.00 II wvd. dziennika. 23.10 Wład. sportowe. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Aud. Red. Spół. 8.55 Od melodii do melodii. 9.40 Z życia Zw. Radz. 10.00 Wład. 10.05 Melodie ludowe. 10.30 Konc. ork. PR. 10.50 „Zima naszej goryczy” - ode. 5. 11.10 „Chemia dla ludzi w 1967 r.”. 11.25 Konc. muzyki. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Kwadrans z zespo-

Łódź na 5 miejscu

Polski Komitet Olimpijski ustalił już wytyczne organizacyjne „Dnia Olimpijskiego”. Odbędzie się on w całym kraju 5 marca. Akcja trwać będzie przez 3 miesiące.

Jednocześnie PKOl ogłosił dane statystyczne dotyczące zbiorów pieniężnej na fundusz olimpijski za rok 1966. Na pierwszym miejscu znajdują się Katowice - 54.938 zł, a na drugim Warszawa - 48.063 zł, a na trzecim Bydgoszcz - 31.126 zł.

Łódź zajmuje piąte miejsce z wpłatą 26.710 zł. Za nami są m. in. Poznań, Kielce, Kraków, Wrocław, Lublin.

Województwo łódzkie zajmuje dalekie 17 miejsce, woiata - 4.363 zł.

Ostatnie miejsce zajmuje Olsztyn - 876 zł.

Lekarze o boksie

Jutro o godz. 10 w Pałacu Sportowym odbędzie się spotkanie lekarzy poświęcone problemom boksu.

Referat wprowadzający wygłosi dr J. Moskwa. Ponadto przewidziane są referaty dr Jedyńskiego z Krakowa i dr Krzpekowskiego z Warszawy. Na spotkanie to przyjadą członkowie prezydium PZB - prezes R. Lisowski, wiceprezes H. Dąbrowski, sekretarz generalny St. Czuperski i przewodniczący wydziału sportowego St. Golański.

Obrazy trwać będą 2 dni.

Może to cię zaciekać...

KINA
KUTNO: 19 STYCZNIA - „Strzelby Apaczów” (USA) g. 18, 20, KRAJ - „Dwaj muszkieterowie” (czeski) g. 17, 19
PABLANICE: MAZUR - „Zagubione kroki” (franc.) g. 15, 17, 19, 20, ROBOTNIK - „Gdzie jesteś Maksymie” (radz.) g. 15, 17, 19
PIOTRKÓW: HAWANA - „Małżeństwo z rozsądku” (pol.) g. 15, 17, 18, 20; HUTNIK - „Co za radość żyć” (wł.) g. 16, 18, 19, CZARY - „Uwiedziono na porzuciona” (wł.) g. 15, 17, 18, 20
TOMASZÓW: CHEMIK - „Ten wstępny celnik” (fr.) g. 17, 18, 20, MAZOWSZE - 200 mil do domu” (USA) g. 15, 17, 18, 20, „Małżeństwo na niby” (czeski) g. 20, WŁOKNIARZ - „O carski tron” (bug.) g. 17, 18, 20
ZDUNSKA WOLA: HEL - „Przygody Wernera Holta” (NRD) g. 17, 19, TKACZ - „Cudowna podróż” (szw.) g. 15, 17, 18, 19, 20
ZGIERZ: PRZYJAŻN - „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA) g. 16, 18, 20, WŁOKNIARZ - „Zejście do piekła” (pol.) g. 16, 18, 20



Downar, widząc niechętną, a nawet wrogą postawę tego troglodyty, w jednej chwili zrozumiał, że jeżeli nie będzie działał energicznie, to nie pozostanie mu nic innego do zrobienia, jak tylko opuścić wilę, dalej i brodatego człowieka.

- Pan pozwól, że się przedstawię - powiedział, zdecydowanym ruchem wyciągając rękę. - Nazywam się Borkowski, inżynier Stanisław Borkowski.

- Moje nazwisko Hamer - mruknął brodac. Te niespodziewane odwiedziny najwyraźniej nie wzbudzały w nim entuzjazmu. Cofnął się jednak o dwa kroki, wpuszczając gościa do przedpokoju.

- Proszę, niech pan wejdzie. Pan pewnie ma jakąś sprawę do mnie.

Downar ruszył za ponurym olbrzymem, który szedł przodem, nie siląc się na żadne uprzejmości.

Znaleźli się w dużym, mrocznym pokoju. Hamer, zamiast otworzyć okiennice, zapalił światło.

- Niech pan siada, panie inżynierze. O cóż to chodzi? Nie, nie, dziękuję. Nie palę --

dodał, zobaczywszy przed sobą otwartą papierosnicę. Papierosy mi szkoda.

- Ale pan pozwolił zapalić?

- Niech pan pali. Panu także szkoda papierosy. Każdemu szkoda. No więc...?

- Przyszedłem do pana w imieniu pana Wencła, pana Izzydora Wencła - pośpiesznie wyjaśnił Downar.

- W imieniu pana Wencła? - zdziwił się Hamer.

- Tak. Wencel to mój przyjaciel. Poznaliśmy się jeszcze w czasie wojny w Anglii. On został za granicą, a ja wróciłem do kraju. Teraz przyjechał, jak panu wiadomo, z Mediolanu. Dzisiaj rano dostał jakąś wiadomość i musiał niespodziewanie wyjechać na Wybrzeże, do Gdyni, czy do Szczecina. Prosił mnie, żebym pana odwiedził i żeby pan przekazał mu za moim pośrednictwem wiadomości. Jutro ma do mnie dzwonić.

Hamer pracowitym ruchem włożył na nos okulary, jakby chciał się dokładniej przyjrzeć mówiacemu.

- Ależ, drogi panie, to jakieś nieporozumienie.

- Nieporozumienie?

- No tak, bo ja nie znam żadnego Wencła. Teraz zdumiał się Downar.

- Jak to pan nie zna Wencła? Wencel, Izzydor Wencel.

- No właśnie Wencel. A ja Wencła nie znam i nigdy nie znałem.

- Przecież dał mi pański adres i pańskie nazwisko...

Hamer wruszył potężnymi ramionami. Robił teraz wrażenie starego, zmęczonego człowieka.

- Nie wiem - powiedział cichym, nagle zgaszonym głosem. - Nie wiem. Albo ten pański Wencel jest niepełna rozumu, albo pan coś pokręcił. A może i jedno i drugie. Ja nie znam żadnego Wencła.

- To niemożliwe - upierał się Downar - Przecież Izzydor...

- Izzydor nie Izzydor - przerwał mu niecierpliwie Hamer - Nie znam Wencła i koniecznie. Chyba ja wiem najlepiej, kogo znam, a kogo nie znam.

W tej chwili gdzieś w górze rozległ się płacz. Właściwie to nie był taki zwykły, normalny płacz. To był krzyk, przejmujący, nasycony szlochem krzyk rozpaczki.

Downar drgnął i spojrział w kierunku schodów, prowadzących na pierwsze piętro.

- To nic, to nic - uspokoił go Hamer. - To moja żona. Ona jest bardzo zdenerwowana.

- Może trzeba coś pomóc? Wydaje mi się, że...

Potrząsnął głową.

- Nie, nie, nie, nie trzeba, nie nie można jej pomóc. To minie, to samo przejdzie.

Krzyk powtórzył się, jeszcze bardziej przeraźliwy, jeszcze bardziej tragiczny.

Downar wstał.

- Ależ trzeba tam pójść!

Hamer wyciągnął długą, potężną rękę.

- Nie trzeba - rzekł nieomal groźnie. - Nie trzeba. Ja chyba wiem najlepiej...

Downar spojrział na niego niezdecydowany. Nie miał żadnego prawa wtrącać się w rodzinne sprawy tych ludzi.

- No, jak pan uważa...

- Niech pan już idzie - mruknął Hamer i zdjął okulary. - Niech pan idzie. Ja nie znam żadnego Wencła.

Razem wyszli przed dom. Przy furtce Downar zatrzymał się i spojrział na ogród.

- Pięknie dalej.

I nagle w jednej chwili twarz brodacza zmieniła się. Zniknął wyraz gniewu i ponurej zaciętości. Mięśnie jakby się rozprężyły, rysy zlagodniały. Wyglądał teraz na poczciwego dziadka Mroza albo na olbrzymiego krasnoluda.

- Lubi pan kwiaty?

- Bardzo - skłamał Downar. - Kwiaty to moje hobby. Kocham kwiaty.

Hamer poutfałym ruchem wziął go pod rękę.

- Cieszę się, że pana poznałem. Niech pan zajrzy jeszcze kiedyś do mnie. Tak może za jakieś dwa tygodnie. Dam panu wspaniałe aplegierki. A na jesieni pan zobaczy, jak te dalekie kwiaty. Cudo! Powiadam panu - cudo.

Downar serdecznym uściśnieniem dziękował zamilowanego hodowcę i obiecał, że wróci po aplegierki. Kiedy szybkim krokiem oddalał się od furtki, znowu posłyszał ten przeraźliwy, rozdzierający krzyk.

Sikora już stał z wozem w umówionym miejscu.

- Wszystkie w porządku?

- Tak jest, towarzyszu majorze. Odwiozłem porucznika i tego chłopaka. Płakał biedaczysko.

- Płakał?

- Tak. Okropnie rozpaczkał. Mówił, że jego matka tego nie przeżyje.

(24)

(Dalszy ciąg nastąpi!)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 379-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rekopisów nie zamawiających redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują - do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu” - tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu” każdy może zapremerować „Dziennik Łódzki”, przesyłając należność do 10 marca (39 złotych - prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego”. W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik” na dowolną ilość dni (należność należy wylczyć wg kalendarzyka; po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. 1/2, Piotrkowska 95.